



Ewangelia św. Jana – r. 17

Rozdział 17

Jan 17:1 - „To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił Ciebie”.

Ta modlitwa z rozdziału 17 odbyła się w drodze do Ogrodu Getsemani, zanim Jezus przekroczył potok Cedron (Jan 18:1). Było z Nim i słyszało Go jedenastu uczniów. Jezus podniósł oczy do nieba i modlił się do Ojca (jak to uczynił, gdy wskrzesił Łazarza). Zwróćmy uwagę na pokorę Jezusa. Chciał być uwielbiony tylko po to, aby z kolei mógł uwielbiać Ojca. Uznawał zwierzchnictwo swego Ojca we wszystkich sprawach. Jednak w jaki sposób Jezus mógłby wielbić Boga, będąc sam uwielbiony? Dzieło odkupienia i Boski plan mógł być realizowany. Podczas swojej ziemskiej posługi Jezus wielbił Ojca i dawał Mu uznanie, zawsze przekazując Jego słowa, ale teraz, jeśli zostanie wzbudzony ze śmierci i otrzyma jeszcze więcej zdolności nowej natury, będzie mógł nadal wychwalać Ojca i to na wyższą oraz większą skalę.

Jan 17:2 - „Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś”.

Według powyższego kontekstu, sprawowanie „władzy nad wszelkim ciałem” nastąpi w przyszłości, kiedy On będzie panował jako Król ziemi i wykonywał swoje rządy. Jednak słowa wypowiedziane przez Jezusa po zmartwychwstaniu: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” (Mat. 28:18) miały wtedy inne zastosowanie i inne znaczenie. W tamtym czasie On uważał, że cała udzielona Mu moc była zapewniona, ale nie używana. Jezus ma całą moc, potencjał, ponieważ udowodnił swą wierność. Dlatego wszystkie obietnice są Jego, ale nie może pełnej mocy używać, dopóki Kościół nie będzie kompletny, a Ojciec powie: „W porządku, teraz możesz to czynić”. Jezus czeka do tego czasu. Biblia została napisana nie tylko dla ówczesnego czasu, ale też dla przyszłych wieków – stąd wynika powód pozornie niepoprawnego użycia czasów (gramatycznych). Biblia jest podręcznikiem dla wszystkich ludzi i innych istot. Wszyscy będą wiedzieli, że Jezus przyszedł na Ziemię, na naszą planetę. Zmarł na Golgocie tutaj na Ziemi. Dlatego nawet najprostsze stwierdzenia są pełne znaczenia. Wynikające z nich lekcje mogą być nawet głębsze, niż nam się wydaje. Pierwsza część wersetu 2 wspomina o „wielkim ciele”, druga część wspomina o uczniach. Ojciec dał Jezusowi uczniów, a Jezus ich kształtował i nauczał – było ich jedenastu w

owym czasie. Jednak cały Kościół jest powołany przez Pana Boga i przychodzi do Niego przez Jezusa. Tak więc Pan Jezus ponownie użył czasu przeszłego (tj. dał, dałeś) dla wyrażenia czegoś szczególnie przyszłego w stosunku do czasu wypowiedzi. Wyrażenie „żywot wieczny” jest charakterystyczne dla Ewangelii Jana i jego listów. To wyrażenie oznacza życie niekończące się, które jest dobrodziejstwem, nie mówiąc już o nieśmiertelności. Odnosiłoby się to do nieśmiertelności Małego Stádka, a także poziomemu życiu Wielkiego Grona.

Jan 17:3 - „A to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”.

Żywe Słowo Boże jest dobre. Ono jest drogą prowadzącą do żywota wiecznego przez poznanie Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś na ziemię! Innymi słowy, nasze początkowe nawrócenie się nie jest wystarczające, aby uzyskać żywot wieczny. Niezależnie, jak długo zabierze nam tutaj w cielesnym stanie dowiadywanie się o Panu Bogu i Panu Jezusie, to będzie oznaczało poznawanie Słowa Bożego i jego posłuszne wykonywanie. Jak bardzo tylko możemy, musimy poznawać Ich charakter. Szczególnie musimy poznać Boga oraz Jezusa Chrystusa, którego On zesłał. Nawet jeśli żylibyśmy bez końca, nadal nie potrafilibyśmy poznać Boga w pełni. To znaczy, że zajęłoby nam całą wieczność, aby poznać Boga, ponieważ On jest tak wielką Wspaniałością. Istnieje wiele aspektów Jego miłości, mocy, mądrości i sprawiedliwości. Jak wieczność nigdy się nie kończy, tak atrybuty Boga nigdy nie mogą być w pełni zgłębione. Poznanie Bożych zalet, głębi charakteru itd. będą zawsze powiększały się wraz z naszym rozwojem. Niektóre najprostsze wypowiedzi Jezusa są najtrudniejszymi do zrozumienia. „O głębokości bogactwa i mądrości i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki Jego i niewyśledzone drogi Jego” – Rzym. 11:33.

Jan 17:4 - „Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał.”

Zwróćmy uwagę na czas. Jezus zakończył swoją publiczną misję nauczania. Po tej modlitwie niewiele już nauczał. Nawet po swoim zmartwychwstaniu rozmawiał głównie z najbliższymi. A jednak Jego największe dzieło jeszcze czekało: cierpienie, śmierć na krzyżu. Dlatego werset 4 wyraża „tak” i „nie” w zależności od perspektywy wypowiedzianych słów. Ten werset ujawnia coś z charakteru Jezusa, mianowicie: On zamierzał wypełnić dzieło Mu powierzone, mając umrzeć, aby



uwielbić Boga. Mógłby oddalić doświadczenia głębokiego smutku, ale wiedział, że wola Boża była inna i z żelazną konsekwencją się jej poddał. Innymi słowy, chociaż charakter kogoś jest skryształizowany, nie oznacza to zamrożenia jego emocji. Jezus wiedział, co miało nastąpić i był zdeterminowany, aby wszystko wykonało się do końca. Dlatego, gdy powiedział: „Ja cię uwielbiłem na ziemi”, myślał nie tylko o ukończeniu swojej ziemskiej misji, ale o nadchodzącym ukrzyżowaniu, w którym miał stać się publicznym widowiskiem. Mówił o swoim ukrzyżowaniu w czasie przeszłym, ponieważ wiedział, że w niedalekiej przyszłości stanie się ono faktem dokonanym.

Jan 17:5 - „A teraz Ty mnie uwielbij, Ojczy, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał”.

Jezus prosił o przywrócenie Mu chwały, którą miał jako Logos – o nic dodatkowego nie prosił. Jego wielka pokora tutaj jest godną podkreślenia, pomimo Jego talentów i możliwości. Dla nas błogosławieństwem będzie oglądanie Ojca i posiadanie żywota. To prawda, że musimy tak prowadzić bieg, aby go wykonać; musimy tak biec, jakbyśmy musieli pokonać wszystkich innych biegaczy. Taka motywacja, koncentracja i wysiłek są potrzebne, aby zdobyć nagrodę wysokiego powołania. Niemniej jednak otrzymanie żywota nawet dla członków Wielkiego Grona będzie wielką radością i błogosławieństwem. Zwrot „u siebie samego” oznacza „w Twej [Bożej] własnej obecności”. Jezus chciał przebywać z Ojcem jak dawniej. Pragnął tylko być w obecności Ojca – słyszeć Jego głos i widzieć Go.

Jan 17:6 - „Objawiłem imię swoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego”.

Jezus modlił się na głos, patrząc w niebo cały czas. Jednastu Go słuchało. On myślał nie tylko o obecnych uczniach, ale o tych, którzy staną się Jego uczniami podczas całego Wieku. To musiała być wyczerpująca psychicznie modlitwa. Wiersz 6 jest wzruszający, ponieważ pokazuje, że Wszechmogący Bóg otworzył oczy naszego zrozumienia, abyśmy zobaczyli Jezusa jako Zbawiciela. Tutaj Jezus mówi zwłaszcza o apostołach, ale inne wersety pokazują, że wszyscy członkowie Kościoła są powołani przez Boga. Do tego momentu jednastu „zachowywało” Boże Słowo – i oni będą tak czynili aż do śmierci, o czym dowiemy się później. Tych jedenastu plus apostoł Paweł to dwanaście fundamentów Świątyni. Można być w młodym wieku i szczerze się poświęcić. Jednak rodzice nie powinni popychać lub wywierać nacisku na swoje dzieci, aby się poświęciły. Motywem przewodnim może być ich duma, kiedy chcą, aby dzieci były „w Prawdzie”. Stare serce może być zwodniczo niegodziwe i podstępne. Taka presja jest przykrą i straszną rzeczą. Możemy z naszymi dziećmi

prowadzić rozważania dotyczące poświęcenia i mieć nadzieję, że poświęcą swoje życie, ale nie powinniśmy ich naciskać. „Ochotnego dawcę Bóg miłuje” (2 Kor. 9:7). Dlatego poświęcenie powinno być naturalnym wyznaniem szczerości ich uczuć.

Jan 17:7 - „Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, od Ciebie pochodzi”.

Wszystko, co mi dałeś, od Ciebie pochodzi. Jezus zawsze uważał, że wszystko, co ma, pochodzi od Ojca.

Jan 17:8 - „Albowiem dałem im słowa, które mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że mnie posłałeś”.

Ewangelia Jana 16:30 podaje zapis potwierdzający przekonanie apostołów, że Jezus wyszedł od Ojca. „Teraz wiemy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby Cię ktoś pytał, dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł”. W następnym wersecie Jezus odpowiedział: „Czy teraz wierzycie?”. Innymi słowy: „Czy wy naprawdę wierzycie we mnie?”. Jezus wypowiedział te słowa z myślą o wykorzystaniu ich w przyszłości. Był świadomy bolesnego przygnębienia mającego ich ogarnąć, ponieważ nawet jeśli nie zaprą się Go jak apostoł Piotr, porzucą Go. To porzucenie mocno ich uderzy. Pytanie Jezusa pokazuje, że był On świadomy tego przed faktem porzucenia, które miało wkrótce nastąpić. Jego słowa w Ewangelii Jana 17:6 – „strzegli słowa twojego” – miały przynieść apostołom pociechę i ulgę, aby nie czuli się zbyt przygnębieni, myśląc, że popełnili wielki grzech. Niektórzy oddalają się od Pana z powodu fali depresji, która obciąża ich umysł. Oni nie pojmują, że mogą dostąpić przebaczenia. Dlatego ważne jest, aby pamiętać, że w Słowie Bożym kryje się troska i opieka Boża.

Jan 17:9 - „Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są moi”.

Modlitwa Jezusa nadal trwa w drodze do Getsemani. Zauważmy, że dokonał jednoznacznego rozdziału, rozróżniając między poświęconymi i tymi, którzy nie są poświęceni. Jezus modlił się za swoimi uczniami, za tymi, których Ojciec Mu dał. Wyrażenie „których mi dałeś” jest wielokrotnie użyte w rozdziale 17 i podkreśla wyższość Ojca. „Ty mnie posłałeś” to inne wyrażenie używane często w Ewangelii Jana 17, które pokazuje także nadrzędność Ojca. Tak więc rozdział 17 Ewangelii Jana jest doskonałym dowodem na obalenie trójcy. Modląc się do Ojca za uczniów, Jezus pokazał, że jedność Ojca i Syna nie jest trójcą, ale Ojciec i Syn oraz 144 000 są jednością.

Jan 17:10 - „I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich”.



Jeśli poświęceni okazują wierność Jezusowi w obecnym życiu, On jest „uwielbiony” w nich. Ten werset dotyczył przede wszystkim uczniów, ale również odnosił się do całego Kościoła. „Uwielbiony” oznacza „uhonorowany cziłą”. Kościół w obecnym życiu tak wielbi Jezusa, jak Jezus uwielbił Ojca.

Jan 17:11 - „I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do Ciebie idę. Ojciec Święty, zachowaj w imieniu Twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my”.

Jezus wiedział, że wkrótce opuści świat, więc mówił o przyszłości w czasie teraźniejszym. Niektórzy źle rozumieją apostoła Jana, szczególnie jeśli chodzi o jego listy, w których używał czasu przeszłego zamiast teraźniejszego i przyszłego tak jak Jezus. „Ojciec Święty, zachowaj [...] tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my”. To jest bardzo mocny werset Pisma Świętego i dobry dowód przeciwko trójcy oraz jeden z najlepszych wersetów wykazujących, że Kościół będzie miał ten sam rodzaj jedności, jaka istnieje między Ojcem i Synem. Kościół jest jednością z Bogiem i Jezusem w tym samym sensie, w jakim Oni są ze sobą jednością. Jeśli chodzi o tytuł „Ojciec Święty”, wystarczająco złe jest uznawanie papieża za przedstawiciela Chrystusa na ziemi, ale kiedy przyjmuje on tytuł należący do Ojca, jest to najbardziej odrażający rodzaj bluźnierstwa. Papież, jako ludzka istota, przywłaszcza sobie przywilej należący do Samego Wszechmocnego Boga. Ponownie pokazana jest wyższość Boga. Modląc się do Ojca, Jezus nie wymuszał swych prośb, na które odpowiedź zależna była od Ojca. Co więcej, apostołowie pocieszali się, słysząc modlitwę Jezusa, gdy zanosił prośby do Ojca w ich imieniu.

Jan 17:12 - „Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu Twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo”.

„Synem zatracenia” był Judasz, a termin ten nasuwa myśl odnośnie do wtórej śmierci. Ten werset wskazuje, że Jezus znał stan serca Judasza nawet przed faktyczną zdradą. Pokazuje także bliską zażyłość Jezusa z Ojcem i planem Ojca. Wiedział, że jedenastu apostołów uczyni swoje powołanie i wybór pewnymi, a jeden upadnie całkowicie. Werset 12 jest dowodem na to, że Judasz wszedł pod karę wtórej śmierci, ponieważ „zatracenie” oznacza kompletne zniszczenie lub koniec egzystencji, z której nie ma powrotu. Bestia, która trafia do „jeziora ognistego” zwanego drugą śmiercią, jest również określana jako przeznaczona na zatracenie. (Obj. 19:20, 20:14, 17:11). Pomocne jest rozważenie innych wersetów, które wskazują na wtórą śmierć. W 2 Liście do Tesaloniczan 2:3 człowiek grzechu nazwany jest „synem zatracenia”. Dlatego zarówno Judasz – jednostka, jak i system papieski całkowicie przestaną istnieć.

Nawiązując do Judasza, słowa Psalmu 41:7-9 potwierdzają, że „już się nie podniesie”, tzn. jego losem jest całkowite wygaśnięcie istnienia (wtóra śmierć). W Ewangelii Mateusza 26:24 czytamy: „Syn Człowieczy wprawdzie odchodzi, jak o nim napisano; ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by mu było, gdyby się ów człowiek nie urodził”. Gdyby Judasz się nie narodził, nie byłby znieślawiony przez całą wieczność za to, że zdradził Jezusa. Można przypuszczać, że wszystkie istoty będą zawsze wspominały ten fakt, że Judasz był zdrajcą. Dlatego byłoby lepiej dla Judasza, gdyby się nie urodził.

Jan 17:13 - „Ale teraz do Ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni”.

Pan Jezus przeżywał wiele różnych emocji pod koniec życia. Powiedział, że podczas Pamiątkowej Wieczerzy Jego dusza była wyjątkowo smutna, prawie aż na śmierć. Teraz mówił o swojej radości; gdy tylko fala przygnębienia została usunięta, wrócił do swoich normalnych uczuć. Jeszcze później, w Ogrodzie Getsemani padł na twarz i modlił się, aby, jeśli to możliwe, kielich został od Niego odjęty. Wielu chrześcijan próbuje powiedzieć, że radość powinna nam towarzyszyć zawsze, ale to jest złe stwierdzenie! Pan Jezus i apostoł Paweł przechodzili różnorodne doświadczenia. Apostoł Paweł powiedział: „Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne” (Hebr. 12:11). Jeśli jednak jesteśmy należycie i cierpliwie ćwiczeni, to wyrabia ono w nas błogi owoc sprawiedliwości.

Niektórzy pisarze twierdzą, że apostoł Paweł podczas swoich podróży nabawił się dolegliwości, które miały swoje nawroty. Choroba fizyczna ma na nas wpływ. Kiedy jesteśmy chorzy, nie jesteśmy tacy sami, jak kiedy jesteśmy zdrowi. Jeśli jedna część naszego ciała jest w bólu, cały organizm jest w bólu. Dotyczy to nawet mózgu. W 2 Liście do Koryntian 1:8-9 mamy dowód, że apostoł Paweł przeżył stan ciężkiego doświadczenia. „Nie chcemy, bowiem, abyście nie wiedzieli, bracia, o utrapieniu naszym, jakie nas spotkało w Azji, iż ponad miarę i ponad siły nasze byliśmy obciążeni tak, że nieomal zwątpiliśmy o życiu naszym; doprawdy, byliśmy już całkowicie pewni tego, że śmierć nasza jest postanowiona, abyśmy nie na sobie samych polegali, ale na Bogu, który wzbudza umarłych”. Czasami apostoł Paweł myślał, że jego życie dobiega do kresu. Nie mamy być jak stoicy – odporni na ból i pozbawieni wszelkich emocji, z powodu stanu fizycznego lub psychicznego itp. Jednak powinniśmy tak wzmocnić naszą determinację, aby nic nie odwróciło nas od naszego celu. Nie możemy jednak przejść przez życie bez okazywania uczuć.

Frank Shallieu
R-



„Straż”

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez Brata Franka Shallieu w latach 1986-1987

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne

*) Komentarz – „Expanded Biblical Comments 1879-1916 (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów Pastora Russella jakie były wydawane za jego życia.